

**Prof. zw. dr hab.**

**Krystyna Piotrowska-Marczak**

### ***STUDIA EKONOMICZNE W STRUKTURACH UNIWERSYTECKICH***

W połowie 1999r. ministrowie edukacji z 29 krajów podpisali w Bolonii deklarację, której celem było stworzenie Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego. Szczególne miejsce obrad jakim uczyniono najstarszy w Europie uniwersytetu (900 lat istnienia) wytworzyło specyficzną atmosferę do rozważań niezwykle istotnych kwestii dla rozwoju społecznego jakim jest kształcenie na poziomie wyższym.

Inicjatywa podjęcia wspólnej dyskusji i podpisania aktu woli w postaci Deklaracji Bolońskiej wynikała z obserwacji trzech procesów: zwiększania się różnorodności systemów szkolnictwa wyższego, zwiększania się różnorodności warunków naboru na wyższe studia oraz tworzenie sieci szkół wyższych poza ramami uniwersytetu, a w konsekwencji zacierania różnic między nauczaniem uniwersyteckim i nieuniwersyteckim.

W tym kontekście pozostają ważne dla rozważań nad przyszłością wyższych uczelni tendencje, które z jednej strony prowadzą do globalizacji społeczeństw a w tych ramach do globalizacji edukacji, a z drugiej strony – zachowanie odrębności narodowej, specyfiki kultury i odrębności poszczególnych krajów. Na te dążenia składają się dodatkowo dążenia do zachowania niezależności i autonomii uczelni wyższych, sprostanie wyzwaniom otoczenia i konkurencja i konieczność sprostania potrzebom społecznym.

Wymienione uwarunkowania w sposób wynikający z tradycji narzucają prymat w systemie szkolnictwa wyższego uniwersytetom. Wynika on w szczególności z powiązania przez uniwersytety jeżeli nie wszystkich to większości dziedzin i specjalności naukowych. To właśnie zapewnia uniwersytetom rolę w zapewnianiu przez uniwersytety możliwości szerzenia wiedzy uniwersalnej, której podstawę stanowi wiedza humanistyczna. Dzięki autonomiczności uniwersytetów możliwe jest zachowanie ich apolitycznego charakteru i prowadzenie badań oraz nauczania opartego na obiektywnych prawach nauki. To wszystko wymaga „... znalezienia odpowiedniej równowagi pomiędzy postępem a tradycją, odrębnością akademicką a społecznym i ekonomicznym dopasowaniem, spójnością programów kształcenia a wolnością wyboru przez studentów.”<sup>1</sup> Tych wartości mają strzec ciała

---

<sup>1</sup> A. Ostaszewska, B. Sławewski, Wizja szkolnictwa wyższego w świetle deklaracji bolońskiej, w: Akredytacja programów dydaktycznych i uczelni jedną z dróg podniesienia jakości nauczania, praca zb. pod red. J. Dietla i Z. Sapijaszki

instytucjonalne do których należy powołana w 2001r. European University Association (EUA).<sup>2</sup> Jednym z celów tej organizacji są działania na rzecz umacniania znaczenia i rozwoju uczelni.<sup>3</sup>

Wszystkie przytoczone względy kierują uwagę na te kierunki kształcenia, na które otoczenie społeczne i gospodarcze zgłasza szczególne zapotrzebowanie. Należą do nich niewątpliwie ekonomia i zarządzanie. W związku z tym trzeba poświęcić uwagę dwum kwestiom: jak szerokie kręgi zatoczyło w Polsce w latach dziewięćdziesiątych szkolnictwo wyższe kształcąc w tych dziedzinach wiedzy i jaką rolę odgrywać powinny w tym obszarze uniwersytety? Przemiany społeczno-polityczne i gospodarcze, które dokonały się w Polsce spowodowały skutki w obszarze edukacyjnym. Progowe znaczenie miała wprowadzona w 1991r. ustawa umożliwiająca tworzenie szkół niepaństwowych. Towarzyszyła temu możliwość kształcenia odpłatnie. Na tym gruncie pojawiła się coraz bardziej rozbudowywana sieć szkół kształcących dla potrzeb szeroko rozumianego biznesu.

**Tablica 1.**

***Studenci kierunków biznesowych***

<b>LATA</b>	<b>OGÓLEM</b>	<b>UCZELNIE PAŃSTOWE</b>	<b>UCZELNIE NIEPAŃSTWOWE</b>
31.XII.1994	103 556	88 264	15 292
31.XII.1995	138 965	104 564	34 401
31.XII.1996	189 537	125 526	64 011
31.XII.1997	259 934	146 772	113 162
31.XII.1998	335 168	168 604	166 564
31.XII.1999	394 926	189 662	205 264

Źródło: B. Minkiewicz, Zmiany na rynku edukacji managerskiej w latach dziewięćdziesiątych, w: Zmiany na rynku edukacji ekonomicznej w Polsce w latach dziewięćdziesiątych, praca zb. pod red. B. Mankiewicz, Biuro Koordynacji Kształcenia Kadr, Fundusz Współpracy, Warszawa 2001, s. 18-20. Obliczenia własne

Dane zawarte w tablicy 1 wskazują ogromną dynamikę wzrostu liczby studentów na kierunkach biznesowych. Ogółem wzrost ten był 7-krotny, w szkołach państwowych 2-

<sup>2</sup> Fundacja Edukacji Przedsiębiorczości, Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności, Łódź 2001, s. 292

krotny, a w szkołach niepaństwowych 13-krotny. Jeśli odniesie się to do 4-krotnego wzrostu liczby studentów na wszystkich kierunkach, to uznać trzeba że dynamika wzrostu liczby studentów kierunków biznesowych jest największa. Oznacza to, że tej grupie trzeba poświęcić największą uwagę, zarówno ze względu na jakość kształcenia jak i jego miejsce w otoczeniu akademickim. Zwraca uwagę fakt, że zainteresowanie studiami z ekonomii i zarządzania czyli inaczej mówiąc popyt na kształcenie w tym zakresie wywołuje określone reakcje po stronie podażowej. Dodatkowo trzeba zwrócić uwagę, że to są kierunki studiów na których uczelnie mogą zarobić, prowadząc odpłatne studia zaoczne i wieczorowe. W tych warunkach warto się przyjrzeć jak na zapotrzebowanie rynku zareagowały szkoły wyższe różnych typów, łącznie z tymi które do 1990r. nie podejmowały się edukacji w dziedzinie szeroko pojętej ekonomii i zarządzania.

**Tablica 2.**

***Struktura studentów I roku na kierunkach ekonomicznych w 2000r.***

<b>TYP UCZELNI</b>	<b>%</b>
Uniwersytety	14
Wyższe Szkoły Techniczne	8
Akademie Rolnicze	2
Akademie Ekonomiczne	9
Wyższe Szkoły Pedagogiczne	2
Państwowe Wyższe Szkoły Zawodowe	4
Wyższe Szkoły Morskie	1
Akademie Wychowania Fizycznego	1
Niepaństwowe Szkoły Wyższe	59
<b>RAZEM</b>	<b>100</b>

Źródło: T. Wojciechowski, L. Haligowski, Prognozy popytu, „Forum Akademickie” nr 3, marzec 2002. Zestawienie własne

Jak widać z załączonej tablicy 2 do procesu kształcenia włączyły się nieomal wszystkie typy szkół za wyjątkiem artystycznych w rodzaju Akademii Muzycznych, Sztuk Pięknych czy Akademii Medycznych. Choć w tym ostatnim przypadku w ostatnim czasie –

---

<sup>3</sup> J. Woźnicki, Miejsce w przestrzeni, „Forum Akademickie” nr 3, marzec 2002

po 2000r. zaczynają się tworzyć wydziały edukujące w zakresie zdrowia publicznego, gdzie uczy się także zarządzania instytucjami ochrony zdrowia. Wszystko to razem oznacza, że ekonomii i zarządzania można nauczać wszędzie tzn. w każdym otoczeniu edukacyjnym. Analizując dane zawarte w tabelicy 2 dochodzi się do wniosku, że dominują w kształceniu ekonomistów na poziomie wyższym szkoły niepaństwowe, których profil nauczania jest względnie jednorodny i nastawiony na edukację w omawianym obszarze. Trzeba jednak zauważyć, że w ostatnich dwóch latach, ze względu na zmiany popytu zaczynają się pojawiać i inne dziedziny kształcenia takie jak: psychologia czy politologia.

Drugie miejsce w procesie kształcenia ekonomistów zajmują uniwersytety, trzecie akademie ekonomiczne, a czwarte szkoły techniczne. Pozostałe rodzaje szkół zajmują w strukturze kształcenia w tym zakresie miejsca dalsze poniżej 5%. Warto zatem zastanowić się czy w każdym z tych typów szkół ma być kształcenie ekonomistów takie same, czy można wykorzystać specyfikę tych szkół i jaką rolę i miejsce w tym zakresie przypada uniwersytetom.

W tym miejscu warto zadać pytanie dlaczego szkoły wyższe o tradycyjnie ukształtowanym profilu takie np. jak Szkoły Techniczne, Rolnicze, Pedagogiczne, Morskie czy Akademie Wychowania Fizycznego zdecydowały się kształcić ekonomistów. Wydaje się, że powód główny jest jeden – pozyskanie pieniędzy z tytułu czesnego. Ponieważ zapotrzebowanie na absolwentów kierunków ekonomicznych stało się, wraz z rozwojem gospodarki rynkowej, bardzo duże, to kształcenie w szkołach wyższych dotychczas zajmujących się tymi kierunkami stało się niewystarczające. Czyli inaczej mówiąc popyt przekroczył podaż i reakcja tym wywołana spowodowała konieczność rozszerzenia możliwości kształcenia ekonomistów tam gdzie tylko formalnie było to możliwe. Wykorzystanie tej szansy dla szkół, które wcześniej nie kształciły w tym zakresie stało się szansą na polepszenie sytuacji finansowej. Było tym korzystniejsze dla tych szkół, że środki pochodzące z budżetu państwa zaczęły się stopniowo kurczyć, popyt na studiowanie na kierunkach dotychczas ukształtowanych w tych szkołach malało. Zatem państwowe szkoły wyższe, wymienione wyżej, podjęły się zadania, które wielokrotnie przerosło ich możliwości szczególnie kadrowe. Do tego trzeba dodać, że od 1990r. pojawiła się konkurencja w postaci niepaństwowych szkół. Te z kolei chętnie wybierały profil kształcenia w zakresie ekonomii i zarządzania, bowiem kierunki te nie są wysoce kosztochłonne w porównaniu np. do kształcenia biologów, fizyków czy lekarzy, gdzie niezbędne są do procesu dydaktycznego laboratoria i często drogie ich wyposażenie.

Na tle przedstawionych wyżej argumentów powstaje pytanie czy taka sytuacja jest korzystna szczególnie dla jakości kształcenia. Odpowiedź pozytywna mogłaby być tylko wtedy gdyby wraz ze wzrostem liczby studentów wzrastała liczba nauczycieli akademickich w takim samym tempie. Co jak zostało przedstawione na wstępie niniejszego referatu w Polsce nie ma miejsca. Wobec tego powstała sytuacja paradoksalna. Nauczyciele akademicy zaczęli pracować w wielu szkołach, czasem nawet kilkunastu w tym samym czasie (roku akademickim). Komentarz w tym zakresie jest zbędny.

Powstaje zatem pytanie jakie szkoły wyższe są predystynowane do kształcenia w zakresie ekonomii i zarządzania. Wydaje się oczywiste, że są to Akademia Ekonomiczna, szkoły niepaństwowe skoncentrowane na edukacji w tych dziedzinach i posiadające własną kadre nauczającą oraz Uniwersytety. Dla pozostałych powinna to być sytuacja przejściowa związana z procesem transformacji. W tym kontekście warto rozważyć szczególną rolę uniwersytetów.

W dobie globalizacji i tworzenia, zgodnie z deklaracją bolońską, Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego, miejsce uniwersytetów, jako ukształtowanych tradycją uczelni akademickich jest szczególne. Wynika to przede wszystkim z:

- zogniskowania w jednej uczelni niemal wszystkich dziedzin wiedzy;
- potencjał możliwości tworzenia interdyscyplinarnych kierunków kształcenia np. przyrodniczych, humanistycznych;
- koncentracji wysokokwalifikowanej kadry;
- warunków, ze względu np. możliwości formalne – tj. prawa do doktoryzowania i habilitowania dla rozwoju kadry;
- rozbudowane i wszechstronne zaplecze naukowe i dydaktyczne w postaci biblioteki;
- warunków do rozwoju i aktywizacji życia studenckiego zarówno instytucjonalnego, w postaci organizacji, samorządu czy indywidualnego toku studiów;
- historycznej tradycji międzynarodowej wyrażonej w postaci wspólnej pozycji prestiżowej.

W tych warunkach kształcenie w zakresie ekonomii i zarządzania w uniwersytetach powinno być szczególne, ze względu na specyficzne okoliczności i możliwości wykorzystania potencjału całej uczelni.

Na czym zatem może koncentrować się proces kształcenia ekonomicznego w uniwersytetach. Do dyskusji i rozważenia pozostają następujące kwestie:

- kształcenie szeroko profilowe, z rozbudowanymi podstawami wiedzy ogólnej;

- rozbudowywanie oferty przedmiotów do wyboru;
- rozszerzanie oferty różnorodnych specjalności;
- rozbudowa studiów podyplomowych;
- rozbudowa i podwyższanie jakości i efektywności studiów doktoranckich;
- włączanie studentów w prace badawcze;
- rozszerzenie współpracy i wymiany w ramach programów międzynarodowych;
- współpraca z krajowym i zagranicznym rynkiem pracy poprzez system biur karier;
- koncentracja na kształceniu na poziomie magisterskim, z ograniczeniem kształcenia zawodowego;
- położenie nacisku na kształcenie w ramach indywidualnego toku studiów i indywidualnej organizacji studiów.

Rozważając zatem jaka ma być perspektywa rozwoju kształcenia ekonomistów na poziomie wyższym w układzie europejskim trzeba zwrócić uwagę na kilka kwestii. Należy do nich wykorzystanie możliwości poszczególnych typów szkół wyższych i uwzględnienia tego w programach, w części dodatkowej niezunifikowanej. Następny problem to nadanie szczególnego statusu kształcenia ekonomistów w strukturach uniwersyteckich, które powinno być nastawione nie na edukację zawodową ale szerokoprofilową przygotowującą kadre dla potrzeb nie tylko dla praktyki gospodarczej ale dla nauki, badań ekonomicznych, gremiów kierowniczych administracji, wolnych zawodów (w tym doradców) i polityków.